VIII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 11,11-25): Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii.

Nazajutrz, gdy wyszli oni z Betanii, uczuł głód. A widząc z daleka drzewo figowe, okryte liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz przyszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: «Niech nikt nigdy nie je owocu z ciebie!» Słyszeli to Jego uczniowie.

I przyszedł do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni powywracał stoły zmieniających pieniądze i ławki tych, którzy sprzedawali gołębie, i nie pozwolił, żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię. Potem uczył ich mówiąc: «Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców». Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. Gdy zaś wieczór zapadał, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto.

Przechodząc rano, ujrzeli drzewo figowe uschłe od korzeni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: «Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło». Jezus im odpowiedział: «Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: "Podnieś się i rzuć się w morze", a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze».

«Wszystko, o co w modlitwie prosice, stanie si? wam»

Fra. Agustí BOADAS Llavat OFM
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, owoce i prośba to kluczowe słowa w Ewangelii. Pan zbliża się do drzewa figowego i nie znajduje na nim owoców: tylko liście i przeklina je. Według Izydora z Sewilli, “figa” i “owoc” mają ten sam rdzeń.

Następnego dnia, zaskoczeni Apostołowie mówią do Niego: «Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło» (Mk 11,21). W odpowiedzi Jezus opowiada im o wierze i modlitwie: «Miejcie wiarę w Boga» (Mk 11,22).

Są ludzie, którzy prawie się nie modlą, a gdy to robią to z myślą, by Bóg rozwiązał problem tak skomplikowany, że sami nie widzą rozwiązania. I argumentują słowami Jezusa, które przed chwilą wysłuchaliśmy: «Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie» (Mk 11,24). Mają rację, i to bardzo ludzkie, zrozumiałe i zgodne z prawem, wobec problemów, które nas przerastają, zaufajmy Bogu, w jakąś siłę wyższą od nas.

Ale trzeba dodać, że każda modlitwa jest “bezużyteczna” («wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie» (Mt 6,8)), w takim sensie, że nie ma bezpośredniej wartości praktycznej, jak na przykład, włączenie światła. Nie otrzymujemy nic w zamian za modlitwę, bo wszystko, co otrzymujemy od Boga to łaska nad łaską.

Czy w związku z tym nie musimy się modlić? Wręcz przeciwnie: modlitwa tym bardziej jest wartościowa, gdy już wiemy, że to jest łaska: dlatego, że jest “bezużyteczna” i “za darmo”. Mimo tego jednak mamy korzyści, na pewno trzy, które przynosi nam modlitwa prośby: wewnętrzny spokój (znalezienie przyjaciela w Jezusie i ufność w Boga uspokaja); przemyślenie problemu, zracjonalizowanie go, i przedstawienie go daje nam już w połowie rozwiązanie; oraz, po trzecie, pomaga nam odróżnić, co jest dobre, a o co być może przez kaprys prosimy w naszych intencjach modlitewnych. W związku z tym, a posteriori rozumiemy oczyma wiary o czym mówi Jezus: «A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu» (J 14,13).